GAZETA KUJAWSKA

Cena 3 złote

Rok II | Włocławek środa 7 maja 1947 | 106 (405)

55.227 osób ujawniło się w całym kraju

Ostateczne wyniki akcji amnestyjnej

WARSZAWA 6. 5. (PAP). — Jak się dowiadujemy zostały już podsumowane wyniki akcji amnestyjnej w całym kraju, która trwała jak wiadomo od 25 lutego do 25 kwietnia br.

Przed komisjami amnestyjnymi ujawniło się ogółem 55.277 osób. W tej liczbie było 22.887 członków organizacji WIN i jej pokrewnych oraz 4.892 członków organizacji NSZ i jej pokrewnych.

Ujawniło się ponadto: 5.937 osób współpracujących z organizacjami podziemnymi, 3.124 osoby które przechowywały broń, 8.432 członków band leśnych, 7.448 dezerterów, 2.661 przestępców pospolitych i 496 innych.

Ujawnieni złożyli ogółem 14.151 jednostek broni. Broń ta obejmowała 10 działek, 12 moździerzy, 72 ckm., 832 rkm, 2.752 automaty, 2.740 pistoletów, 6.839 karabinów, 894 sztuk innej broni oraz 1.367 granatów i wielkie ilości amunicji.

Współpraca gospodarcza z Wielką Brytanią

Nasi politycy reakcyjni w kraju i na emigracji, po doznanej klęsce wyborczej PSL-u, żywili swą schorzałą wyobraźnię nadzieją, że mocarstwa anglo - saskie nie uznają ani wyborów, ani nowego Sejmu i wyłonionego przezeń rządu ludowego i w związku z tym powstrzymują się od zawierania jakichkolwiek układów z Polską, zbojkotują ją gospodarczo i odmówią zwrotu polskiego mienia, które w czasie wojny znalazło się za granicą.

Jak wszystkie inne, tak i te rachuby wrogów naszej demokracji, okazały się zawodne. Po okresie krótkiego zresztą wyczekiwania, poświęconego obserwacji rozwoju naszych stosunków wewnętrznych, mocarstwa anglo - saskie porzucają swą poprzednią rezerwę i wchodzą na drogę współpracy gospodarczej z Polską, leżąca zresztą nie tylko w naszym, lecz i w ich interesie. Wracają do kraju polskie statki handlowe, sfinalizowane zostały w zasadzie rokowania o 3-letni polsko - brytyjski traktat handlowy, ostatnio zaś w stadium załatwienia znalazła się również będąca od blisko roku w zawieszeniu sprawa zwrotu polskiego złota, znajdującego się w Anglii. Zapowiedź Bevina, że umowa finansowa z Polską będzie niebawem przedstawiona przez rząd parlamentowi do ratyfikacji, zdaje się przesądzać tę kwestię w sensie pozytywnym. Tak więc usunięta zostaje ostatnia poważna przeszkoda w nawiązaniu pomiedzy obu krajami normalnych stosunków ekonomicznych, o których sparaliżowanie tak usilnie zabiegała raczkiewiczowsko - andersowska reakcja londyńska.

Gdy wsłuchamy się w ton przemówienia Bevina w Izbie Gmin, poświęconego tej sprawie, gdy zwrócimy uwagę na te zwroty, w których podkreśla przyjazny charakter swych rozmów warszawskich z premierem Cyrankiewiczem i ministrem Modzelewskim, oraz na jego uwagi co do konieczności ponownego wezwania Polaków do repatriacji — wówczas stwierdzić możemy, że osiągnęliśmy znaczny sukces nie tylko ekonomiczny, lecz i polityczny. Trzeźwy polityk angielski, bawiąc dwukrotnie przejazdem w Warszawie, nie mógł nie zauważyć nastrojów panujących w naszym kraju, zgodnej pracy olbrzymiej większości narodu przy odbudowie i autorytetu, jakim cieszy się w Polsce jej rząd ludowy. Anglicy przywykli liczyć się z faktami i dlatego w świetle zebranych obserwacji stanowisko ich wobec Polski wkońcu musiało ulec ewolucji w kierunku pozytywnym. Że stało się to tak szybko, tym lepiej dla obu zainteresowanych stron.

Z naszej strony zawsze istniała szczera wola jak najlepszych stosunków z Wielką Brytanią. Zdajemy sobie sprawę z tego, że istnieje jeszcze wiele uprzedzeń i rozbieżności pomiędzy Londynem a Warszawą. Nie nasza w tym wina. Ale fakt stopniowego usuwania ich na jednym odcinku, musi z kolei pociągnąć za sobą wyjaśnienie sytuacji również i na innych Sam Bevin powiedział zresztą, że ożywienie wymiany handlowej pomiędzy obu krajami przyczyni się do polepszenia wzajemnych stosunków i do lepszego wzajemnego zrozumienia się. Oby to zrozumienie objęło również podstawowe zagadnienia polityczne na arenie międzynarodowej związane ze stanowiskiem Polski, przyczyniając się do utrwalenia pokoju w Europie i na świecie.

Bevin o nowej fazie stosunków polsko-bryt.

Przemówienie na uroczystości związku robotników transportowych

LONDYN 6. 5. (PAP). — Na uroczystościach związanych z 25-leciem istnienia brytyjskiego związku robotników transportowych i ogólnych wystąpił z przemówieniem minister Bevin — twórca tej organizacji. Oświadczył on, że jedynym powodem szwankowania polityki rządu partii pracy jest to, że Anglia nie posiada dostatecznej ilości węgla i towarów na eksport oraz kredytów dla innych. Bevin powiedział m. in.: „Gdyby zażądano ode mnie, ażeby Wielka Brytania odegrała swą rolę przy niesieniu pomocy w odbudowie innym państwom, odpowiedziałbym że nie mogę, lecz wy jesteście w stanie uczynić to, gdybyście potrafili podnieść produkcję brytyjską tylko o 7,5 proc. co stanowiłoby olbrzymią różnicę".

Podkreślając łączność między brytyjską kampanią na rzecz produkcji, a sprawą odbudowy zniszczonej przez wojnę Europy, Bevin podał za przykład Polskę i oświadczył: „Możemy myśleć o tym kraju co nam się podoba, jednakże Polska potrzebuje pomocy, a nie naszej krytyki. Zawarliśmy właśnie układ finansowy z Polską. Nie pragnie ona naszej pomocy bezinteresownej, lecz jest gotowa dostarczyć nam produktów. W zamian za to jednak musimy zaopatrzyć ją w nasze wyroby przemysłowe".

Nowy ambasador brytyjski przybędzie do Warszawy w końcu maja

LONDYN 6. 5. — Jak podaje korespondent PAP na podstawie wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych nowy ambasador brytyjski, przybędzie jeszcze w ciągu miesiąca maja do Warszawy, dla objęcia swego stanowiska.

Działalność hitlerowców w południowym Szlezwigu

LONDYN 6. 5. (PAP). — Rewelacja o nowej działalności hitlerowców w południowym Szlezwigu wyjawnione zostały przez naocznego świadka — angielskiego duchownego Griffithsa, który powrócił w tych dniach z Danii. Griffiths oświadczył po zwiedzeniu również południowego Szlezwigu, że znajdujący się tam hitlerowcy z b. Prus Wschodnich, spiskują przeciwko pokojowi pod okiem władz okupacyjnych. Po zakończeniu wojny napłynęło do południowego Szlezwigu 300 tys. uciekinierów niemieckich. Ponad 75 proc. policjantów na tym terenie stanowią Prusacy, a wielu z nich zajmują odpowiedzialne stanowiska w zarządzie wojskowym. Griffiths zapowiedział wyjawienie wszystkich szczegółów, dotyczących nowego ruchu nazistowskiego, który — jego zdaniem — zagraża nie tylko Danii, lecz również Wielkiej Brytanii i całemu światu.

Demonstracje głodowe w Wiedniu

Możliwość strajku powszechnego

WIEDEŃ 6. 5. (PAP). — W stolicy Austrii powstała możliwość strajku powszechnego na znak protestu przeciwko racjom żywnościowym, które w ciągu kilku ubiegłych tygodni nie zawierały zarówno ziemniaków, jak i mięsa. W mieście doszło do demonstracji głodowych, w których wzięło udział około 15 tys robotników. Po urządzeniu demonstracji przed gmachem rządowym, podczas przyjmowania delegacji protestujących przez kanclerza Figla, uczestnicy głodowego pochodu zebrali się przed siedzibą związków zawodowych i przez 2 godziny skandowali: „strajk powszechny". Przewodniczący federacji związków zawodowych Boehm przyrzekł zwołać zebranie centralnej rady związków zawodowych.

Kompromisowa rezolucja w sprawie dopuszczenia Żydów i Arabów do dyskusji palestyńskiej

NOWY JORK. 6. 5. (PAP). — W dalszym ciągu posiedzenia generalnego zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny, delegat Kolumbii przedłożył oficjalnie kompromis odnośnie dopuszczenia Agencji Żydowskiej i innych organizacji palestyńskich do wypowiedzenia się. Kompromis, przyjęty przez delegatów Jugosławii, Bułgarii, Argentyny, Chile i Urugwaju, głosi: „Generalne zgromadzenie postanawia, że: 1) komisja polityczna udzieli swej zgody dla wysłuchania Agencji Żydowskiej, 2) komisji tej zostaną przekazane inne oświadczenia w tej sprawie od ludności palestyńskiej, które już otrzymano, względnie zostaną złożone później.

Delegat Syrii sprzeciwił się wysłuchaniu przedstawiciela Agencji Żydowskiej.

Zgromadzenie przyjęło kompromisową propozycję 5 państw 44 głosami przeciwko 7 przy 3 wstrzymujących się od głosowania. Przeciwko zaproponowanemu kompromisowi głosowały wszystkie państwa arabskie.

Przewiduje się, że w ciągu obrad komisji politycznej Stany Zjednoczone zaproponują utworzenie małej neutralnej komisji śledczej o szerokim zakresie działania. W skład tej komisji nie weszliby przedstawiciele 5 mocarstw, lub państw arabskich. Projekt amerykański ma poparcie Wielkiej Brytanii, podczas, gdy Francja i Związek Radziecki opowiadają się raczej za tym, aby członkami komisji byli również delegaci Wielkiej Piątki.

Natychmiast po przyjęciu przez zgromadzenie, wczoraj projektu kompromisowego, Agencja Żydowska przedstawiła formalnie wszystkie ważne dokumenty, popierające stanowisko syjonistyczne. Dokumenty obejmują 300 stron druku. Ze strony arabskiego komitetu wykonawczego, reprezentującego Arabów palestyńskich, wysunięto równocześnie żądanie dopuszczenia na debaty nad sprawą Palestyny na tych samych podstawach co Agencji Żydowskiej.

Pracodawcy odrzucili żądania metalowców Paryża

PARYŻ 6. 5. — W związku ze strajkiem pracowników zakładów „Renault" Zw. Zaw. Metalowców wysunął żądanie ustalenia dla metalowców Paryża, premii za wydajność pracy w wysokości 10 fr. za godzinę. Podczas rokowań Zrzeszenie pracodawców odrzuciło żądania robotników. Pracodawcy motywują swe stanowisko tym że przyznanie żądanej premii byłoby równoznaczne z podwyżką płac robotniczych, a to z kolei byłoby sprzeczne z polityką rządu francuskiego, który jedynie może decydować w tych sprawach.

Bevin i Attlee składają sprawozdania

LONDYN. 6. 5. (PAP). — Premier Attlee wziął udział w zamkniętym posiedzeniu grupy posłów labourzystowskich, reprezentujących związki zawodowe, którym przedstawił sytuację budżetową i ekonomiczną. Wezwał on posłów do uczynienia wszelkich wysiłków, celem uzyskania równowagi gospodarczej drogą maksymalnego zwiększenia produkcji. Równocześnie minister Bevin odbył zamkniętą konferencję z członkami komisji spraw zagranicznych parlamentarnej grupy Labour Party, którym złożył sprawozdanie z konferencji moskiewskiej.

Strajk w Saint Dizier

PARYZ. 6. 5. (PAP). — W Saint Dizier zastrajkowali robotnicy zakładów metalurgicznych, domagając się podwyżki. O ile strajk nie zakończy się w najbliższym czasie, grozi wygaśnięcie tamtejszych pieców martenowskich, które w takim wypadku można będzie uruchomić dopiero za trzy tygodnie.

W odpowiedzi na terror gen. Franco zastrajkowało 20 tys. robotników

LONDYN 6. 5. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w wielkiej fabryce wyrobów żelaznych w Bilbao zastrajkowało około 20 tys. robotników. Strajk wybuchł w wyniku represji, zastosowanych przez władze wobec robotników nieobecnych przy pracy w dniu 1 maja. Gubernator cywilny w Bilbao wydał rozporządzenie, że 15 tys. robotników, którzy nie stanęli do pracy w tym dniu, należy zwolnić, a następnie przyjmować indywidualne podania o ponowne przyjęcie do zakładów. Pozostałych 6 tys. robotników zastrajkowało, stając w obronie zagrożonych wydaleniem. Władze aresztowały szereg osób.

Kesselring skazany na śmierć przez brytyjski sąd wojskowy w Wenecji

RZYM 6. 5. (PAP). — Marszałek Kesselring, b. głównodowodzący wojsk niemieckich we Włoszech, uznany został przez brytyjski sąd wojskowy w Wenecji, za winnego popełnienia zbrodni wojennych, o które został oskarżony. Akt oskarżenia wysunął przeciwko Kesselringowi 2 zarzuty: 1) że ponosi on odpowiedzialność za zabójstwo 336 obywateli włoskich w pieczarach ardeatyńskich w roku 1944 i 2) wydawał on rozkazy oddziałom, znajdującym się pod jego dowództwem stosowania represji wobec obywateli włoskich w okresie od czerwca do sierpnia 1944 roku. Na tej podstawie sąd skazał Kesselringa na śmierć przez rozstrzelanie.

Światła i cienie Ameryki

Ilia Erenburg odpowiada dziennikarzowi zza oceanu

Wybitny pisarz radziecki Ilia Erenburg opublikował w piśmie „Kultura i Życie" artykuł pod tytułem „Fałszywy głos". Artykuł ten wywołał odpowiedź dziennikarza amerykańskiego Lawrence'a, która jako list otwarty do dziennikarza radzieckiego została opublikowana przez większość dzienników amerykańskich.

Dziennik „Prawda" przynosi pismo Erenburga, skierowane do Lawrence'a, w którym pisarz radziecki podkreśla, iż podczas wizyty jego w Stanach Zjednoczonych energia narodu amerykańskiego, uczeni i pisarze amerykańscy, architekci, operatorzy kinowi wywarli na nim głębokie wrażenie. Podziwiał on konstrukcję doliny Tennessee, produkcję standartową przedmiotów codziennego użytku, wysoki poziom techniki, wspaniałe autostrady, doskonałe samochody i wiele innych rzeczy.

Nie podoba mi się natomiast w Stanach Zjednoczonych — twierdzi Erenburg w swoim piśmie — reakcja, zakulisowa gra trustów, obłuda imperialistów, przekupstwo i rozpusta — panująca na wyższych uczelniach, rasizm, produkcja standaryzowana złych książek i jeszcze gorszych filmów, zaśniedziałość przekonań i wiele innych rzeczy złych.

Twierdzi pan, iż nie rozumiem Ameryki i dlatego krytykuję audycję w języku rosyjskim rozgłośni „Głos Ameryki". Mam wrażenie, że Pan zwraca się przeciwko mnie właśnie dlatego, iż rozumiem trochę Amerykę. Wiem naprzykład, że w pana ojczyźnie reklama często związana jest z obłudą. Np. firma, trudniąca się zakupem kosztowności, nadaje przez radio „Pomóżcie ofiarom wojny", po czym zostaje podany adres firmy. Widziałem w Stanach Zjednoczonych ogromne transparenty, wzywające Amerykan do oszczędzania żywności, gdyż 500 milionów ludzi głoduje na świecie. Pod tymi słowami widniał podpis firmy, która wytwarza kiełbasy i parówki.

Pisze Pan: „Jesteśmy gotowi przyznać, że nie zupełnie rozumiemy, co wy robicie na Bałkanach, w Grecji, Turcji, w Korei" Na to pytanie bardzo łatwo odpowiedzieć My nie nie robimy w Turcji i w Grecji. To wy coś robicie. Ja nie muszę wam zadawać pytania. Cały świat doskonale wie, co wy tam robicie.

Dalej Pan pisze: „Możliwe, iż Wy nie rozumiecie szlachetności Ameryki, jej zamiaru udzielania pomocy narodowi greckiemu i tureckiemu".

Wydaje mi się, że trudno jest was nie zrozumieć. Byliście tak uprzejmi, iż podaliście na falach „Głosu Ameryki" do wiadomości całego świata, iż większą część pomocy, którą Ameryka chce okazać monarchistom greckim, przeznaczona jest dla zdławienia powstania. Czy może mi Pan powiedzieć, od kiedy pobory kata, nagroda dla straży więziennej i napiwki dla żandarmów uchodzą za dowód szlachetności? Może Wam się wydaje, iż pomoc dla Turcji sprawia nam specjalną przyjemność? Wiemy doskonale, iż niedawno odmówiliście pomocy żywnościowej Jugosławii która walczyła przeciwko naszym wspólnym wrogom: hitlerowskim Niemcom i faszystowskim Włochom. Lecz za to okazujecie pomoc Turcji która w czasach wojny jak mogła pomagała Niemcom. Przyjaciele von Papena są Wam bliżsi niż bohaterowie Czarnogórza. U Was to nazywa się szlachetnością. We wszystkich innych językach świata — to nazywa się interesem. Wy nie dajecie. Wy kupujecie i przekupujecie. Wy nie myślicie o chlebie dla głodnych Greków, lecz o nafcie dla sytych Amerykanów.

Znam Amerykę i wiem, że u Was nie wolno uczynić nic podłego, nie wypowiedziawszy przy tym przynajmniej 100 szumnych słów. Twierdzi Pan, że powinienem wykazać więcej cierpliwości i zrozumienia wobec zagadnienia Murzynów w Stanach Zjednoczonych. Zaznacza Pan, że Ameryka robi postępy w tej sprawie nie za pomocą przymusu, lecz drogą propagandy w pismach drogą oświaty. Byłem w Południowych Stanach i przekonałem się o Waszych postępach w tych okręgach. Prawo o „podziale ras" obowiązuje nadal, a ubiegły rok był rekordowym pod względem ilości pogromów murzyńskich i mordów, popełnionych na Murzynach. W miasteczku Jackson w stanie Missisipi odbyła się egzekucja niewinnie skazanego Murzyna podczas mego pobytu. Było powszechnie wiadomo, iż Murzyn jest niewinny, lecz wytłumaczono mi, iż sąd nie może wydać uniewinniającego wyroku na Murzyna, o ile oskarżyciel należy do rasy białej. Naturalnie, Wy nie możecie zmusić sędziów w stanie Missisipi do przestrzegania najprymitywniejszych zasad sprawiedliwości, przecież Wy nie uznajecie przymusu.

Jakie są Wasze osiągnięcia na polu oświaty: na południu szkoły i uniwersytety są zamknięte dla Murzynów, a na północy istnieje numerus clausus. Widziałem podręczniki, wydane w Stanach Południowych! Uczy się tam dzieci, iż istnieją rasy wyższe i niższe.

Zwalczacie samosądy przy pomocy kampanii prasowej — to są dowcipy dla dzieci. W mieście Kolumbia w stanie Alabama miał miejsce pogrom Murzynów. Posadziliście na ławie oskarżonych — nie białych morderców, lecz Murzynów, którym udało się zbiec przed mordercami. Wasze pisma tak przekręciły fakty, że czytelnikowi wydawało się że to zamordowani zabijali żywych morderców.

Przesłano mi artykuł Pana, który ukazał się już po moim wyjeździe ze Stanów Zjednoczonych. Pisząc o Ameryce, starałem się złagodzić złe strony życia w Ameryce. Uważałem i nadal uważam, iż moim obowiązkiem jest doprowadzić do zbliżenia między obydwoma wielkimi narodami.

Nie ujawniłem wszystkich plam na słońcu. Nie wspominałem o Panu. Pan sam o sobie przypomniał. Wobec tego będę zmuszony powiedzieć czytelnikom radzieckim, iż dnia 26 sierpnia 1946 Pan wyraźnie wzywał Amerykanów do agresji: „Lepiej, aby stało się to teraz, kiedy rozporządzamy dobrze uzbrojoną armią i wielkimi rezerwami. Niech to się stanie, zanim oręż nasz zardzewieje. Byłoby zgubnym czekać 5 lat". Taka oto jest miłość Pana do nas — Panie Lawrence.

Nie wysuwałem nigdy oskarżenia, że „Głos Ameryki" informuje nas niedostatecznie. — Przeciwnie, twierdzę, że informuje nas fałszywie. Mam do niego pretensję, że informacje pochodzą nie od narodu amerykańskiego, ale od Pana — Panie Lawrence.

Sam Pan stwierdził, iż wśród Amerykanów są tacy, którzy protestują przeciwko okazaniu pomocy innym narodom. Są tacy, którzy oskarżają Stany Zjednoczone o motywy nieetyczne. Ma Pan na myśli tych Amerykanów, którzy protestują przeciwko okazaniu „pomocy" Grecji i Turcji.

Ludzie ci są zdania, iż jest to niebezpieczne poczynanie amerykańskiego imperializmu. Słuchając „Głosu Ameryki", nie słyszymy głosu tych właśnie obywateli Stanów Zjednoczonych. Wiemy, że do tych ludzi należy jeden z najbliższych współpracowników zmarłego prezydenta Roosevelta — Henry Wallace. Co wieczór słyszymy na falach „Głosu Ameryki", iż Wallace nie ma prawa przemawiać w imieniu Stanów Zjednoczonych. To prawo ma tylko Pan — Panie Lawrence.

Złodzieje londyńscy okradli wicekróla Indii

W ciągu ostatnich dni na ulicach Londynu doszło trzykrotnie do strzelaniny między przestępcami a policją. W poniedziałek policjanci zauważyli dwóch ludzi, którzy usiłowali dostać się do jednego z domów w eleganckiej dzielnicy Londynu. Ludzie ci, ostrzeliwując się, zdołali zbiec. Wkrótce potem stwierdzono, że zbiegli złodzieje dostali się uprzednio do mieszkania wicekróla Indii lorda Linlithgow, skąd skradli biżuterię i ubrania.

Niemcy jadą do USA

Na ślub...

FRANKFURT 6. 5. (PAP). Pierwszym Niemcem, który wyjedzie do Stanów Zjednoczonych aby poślubić tam obywatelkę amerykańską, jest Wilhelm Moeller. Przyszłą jego żoną jest miss Damerian, która w okresie wojny była porucznikiem armii amerykańskiej. Należy dodać, że Moeller był jednym z badaczy i specjalistów produkcji latających bomb „V 2".

...na „demokratyzację"...

BERLIN 6 5. (PAP). Jak donosi wydawany przez amerykański zarząd wojskowy dziennik „Stars and Stripes", w lecie br. ma udać się do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie tamtejszego rządu około tysiąc Niemców. Zapoznają się oni z administracją, szkolnictwem i prasą amerykańską. Celem tak licznej wycieczki, w której skład wejdą nauczyciele, dziennikarze i urzędnicy, ma być wprowadzenie Niemców w tryb amerykańskich urządzeń demokratycznych.

...a hitlerowcy knują nadal

BERLIN. 6. 5. (PAP). — Alianckie władze wojskowe aresztowały pod zarzutem przygotowania spisku hitlerowskiego grupę Niemców w miejscowości Geppingen. W skład bandy wchodzili b. funkcjonariusze gestapo oraz 2 kobiety. W posiadaniu Niemców znaleziono większą ilość sfałszowanych dowodów osobistych.

BERLIN. 6. 5. (PAP). — Donoszą z Monachium, że na tamtejszym głównym dworcu kolejowym ukazały się wielkie plakaty, sławiące Hitlera jako „idealnego wodza narodu". Sprawcy pozostali niewykryci. Równocześnie w nocy usunięto z jednego z placów monachijskich szyld z napisem „Plac ofiar faszyzmu".

Marcel Deat w południowym Tyrolu?

Na tropie międzynarodowej szajki kolaboracjonistów

RZYM, 6. 5. — Chociaż władze włoskie w Bolzano, jak donoszą z Mediolanu zaprzeczyły jakoby znany kolaboracjonista francuski Marcel Deat ukrywał się obecnie w południowym Tyrolu, niektóre dzienniki nadal podają tę wiadomość.

„Corriere Informazione" donosi, że Deat znajduje się obecnie w północnych Włoszech gdzie stoi na czele oddziału włoskiego organizacji byłych kolaboracjonistów, posiadającej oddziały we wszystkich krajach Europy i rozporządzającej znacznymi zapasami broni.

Dziennik donosi, że pewien osobnik, aresztowany niedawno na przełęczy Brenner, który zamierzał przeszmuglować do Włoch 100 tysięcy dolarów i 3 tysiące funtów szterlingów, związany jest z tym ruchem. Jak podaje ten dziennik, były szef niemieckiego biura prasowego zeznał po aresztowaniu, że spotkał się kilkakrotnie z Deatem w południowym Tyrolu.

Niemieckie kartele były pokrywką dla

światowej organizacji szpiegowskiej

Zajmując się rozpoczętym kilka dni temu w Norymberdze procesem przeciwko b. dyrektorom koncernu I. G. Farbenindustrie — pismo „Reynold News" podkreśla, że rozgałęzione po całym świecie odnogi tego koncernu pozbawiły sojuszników w najkrytyczniejszych momentach wojny najbardziej potrzebnych im materiałów.

W czasie t. zw. bitwy nad Anglią w roku 1940 Wielka Brytania nie mogła otrzymać z Ameryki niezbędnej amunicji na skutek istnienia międzynarodowego porozumienia kartelowego pomiędzy niemieckim koncernem a produkującą amunicję firmą amerykańską.

Fakt ten, będący tylko jednym z przykładów, odkrywa — zdaniem pisma — działalność nie tylko I. G. Farbenindustrie, lecz całej międzynarodowej grupy trustów i karteli, powiązanych ze sobą tajnymi porozumieniami. Ponadto w procesie wyszło na jaw, że pod pozorem międzynarodowych umów niemieccy kapitaliści zorganizowali również potężną organizację szpiegowską na skalę światową.

Maleńka Panama - wielką potęgą morską?

Krzywda marynarzy i robotników portowych

PANAMA, 6. 5. Panama, maleńka republika amerykańska, stała się nagle czwartą z rzędu potęgą w dziedzinie morskiej.

Jej tonaż przedwojenny wynosił 1.100.000, a tymczasem teraz ma już zarejestrowanych oficjalnie 2.707.000 ton, otrzyma zaś dalsze 1.500.000 w najbliższym czasie.

Ten zadziwiający przyrost tłumaczy się pozbawionym wszelkich skrupułów postępowaniem rządu panamskiego, który proponuje przedsiębiorcom, aby rejestrowali swe statki jako panamskie, unikając w ten sposób obowiązujących w innych państwach przepisów ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych marynarzy i robotników oraz opodatkowania. Zarejestrowane tak statki nie są nawet obowiązane wjeżdżać do portu panamskiego.

Amerykańscy właściciele statków, od których podobno wyszedł ten pomysł, przepisali w ten sposób na Panamę 142 statki, które kursują teraz pod firmą fikcyjnych towarzystw okrętowych. Niektórzy brytyjscy właściciele statków również użyli tego podstępu.

Przypuszczalnie związki marynarzy zareagują na to podejście, wymierzone przeciw ich warunkom materialnym i przeciw zdobytym długą walką przepisom bezpieczeństwa pracy.

Komisja do spraw wynalazków przy radzie ministrów ZSRR

MOSKWA, 6. 5. — Rada ministrów ZSRR postanowiła wznowić prace komitetu do spraw wynalazków, mianując jego przewodniczącym inż. Michałowa. Zadaniem tego komitetu będzie kierowanie rozwojem odkryć naukowych i technicznych w Związku Radzieckim, przyśpieszenie i kontrola nad zastosowaniem nowych wynalazków w radzieckiej gospodarce państwowej, ochrona interesów państwowych w dziedzinie odkryć, należących do ZSRR, pomoc wynalazcom, ochrona praw autorskich i wydawanie patentów.

Delegacja kobiet radzieckich we Włoszech

RZYM, 6. 5. — Delegacja kobiet radzieckich została przyjęta przez włoskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Sforza. Delegacji radzieckiej towarzyszył ambasador radziecki w Rzymie Kosteliew. Delegacja udała się do Zgromadzenia Konstytucyjnego, gdzie została powitana przez jej przewodniczącego Umberto Torracini, członków prezydium oraz wielu posłów ze wszystkich partii. Po południu delegacja w towarzystwie ambasadora Kostelewa udała się do prezydenta republiki Michele. Na powitanie prezydenta Włoch odpowiedziała jedna z członkiń delegacji, Fomina.

Prezydent Costarica przyjmuje posła polskiego

MEKSYK, 6. 5. — Poseł R. P. w Meksyku Drohojowski, akredytowany również przy rządach państw Ameryki Środkowej złożył wizytę prezydentowi Costarica — Picado Michalskiemu. Prezydent okazał szczególnie żywe zainteresowanie odbudową gospodarki polskiej.

Ujęcie zbrodniarza japońskiego

Agencja France Presse donosi z Tokio, że aresztowano b. oficera armii japońskiej, który usiłował zamordować przywódcę japońskiej partii komunistycznej. Prasa japońska, która podaje tę wiadomość, stwierdza, że oficer ten ma lat 22. Aresztowano go w chwili, gdy wsiadał do pociągu. Przy aresztowanym znaleziono dwa pistolety.

Proces przeciwko niemieckiemu piratowi wojennemu

HAMBURG, 6. 5. — Przed sądem wojennym rozpoczął się proces przeciwko niemieckiemu kapitanowi łodzi podwodnej Ruckteschellowi. Znany on był w czasie wojny ze swej pirackiej działalności na Atlantyku, gdzie napadał na okręty handlowe państw sojuszniczych. Na świadków powołano przedstawicieli brytyjskiej marynarki handlowej.

Robotnicy amerykańscy zaczynają strajki przeciw billowi Hartleya

DETROIT, 6. 5. — Na znak protestu przeciw Hartleyowskiej ustawie przeciwrobotniczej, nazwanej „ustawą o niewolnictwie", którą uchwaliła ostatnio Izba Reprezentantów, 400.000 amerykańskich robotników samochodowych rozpoczęło strajk, zorganizowany przez związek zjednoczonych pracowników samochodowych — jedną z najpotężniejszych organizacji robotniczych.

W innych związkach odbywają się głosowania celem uzgodnienia stanowisk co do ewent. ogłoszenia strajku na znak solidarności oraz podjęcia innych posunięć, wyrażających protest.

U Renault bez zmiany... Strajk trwa

PARYŻ, 6. 5 — Strajk trwa nadal w fabryce samochodów Renault i ogarnął wszystkie działy produkcji.

Delegacja sekcji związkowej CGT w zakładach Renault została przyjęta przez dyrektora naczelnego, Lefauchaux, rozmowa jednak nie doprowadziła do porozumienia.

Dwudziestokrotnie karany

uciekł z więzienia z kajdanami na nogach

TULUZA, 6. 5. — Policja i żandarmeria z czterech departamentów Francji została zaalarmowana ucieczką z więzienia Montauban dwudziestokrotnego zbrodniarza Stanisława Wasilewskiego.

Zbrodniarz po wyrwaniu krat w swej celi uciekł z kajdanami na nogach.

Psy policyjne, puszczone na trop zbrodniarza, straciły ślad z powodu deszczu.

Ci którzy nie wracają

Korespondencja własna „Trybuny Pomorskiej“ z Rzymu

W maju ub. roku w Londynie, specjalna komisja złożona z przedstawicieli 20 państw, opracowała projekt stworzenia w ramach ONZ Organizacji Pomocy Uchodźcom (IRO-International Refugee Organisation) Projekt ten ma jednak kiepskie widoki realizacji. Na przeszkodzie stoi fakt, iż na przewidzianych przez statut 15 państw ratyfikowało uchwałę dotychczas tylko 11. Pozostałe zaś, jak Związek Radziecki i Polska stoją na słusznym stanowisku, że jedynym rozwiązaniem sprawy uchodźców jest powrót wszystkich do kraju.

Wielka stosunkowo liczba, bo około 200 tys. uchodźców znajduje się na terenie Włoch. Jakie narodowości wchodzą w skład tego tak licznego skupiska ludzkiego? Odpowiem może przykładem. Otóż w obozie UNRRA pod Rzymem „Cinecitta“, pod koniec ub. roku, znajdowali się przedstawiciele 27 narodowości. Obok Polaków, Jugosłowian, Rosjan, Żydów z różnych państw, Niemców, Rumunów — nie brak było nawet przedstawicieli Indii, Arabii Abisynii. Największą atrakcją była jednak mieszkanka Kuby ze swą córką i oryginalnym pieskiem kubańskim.

Różne były koleje losu uchodźców, nim dotarli do słonecznej Italii. Przyczyna jednak u wszystkich ta sama — wojna, rozpętana przez hitlerowskie Niemcy. O przejściach każdego z tych tułaczy możnaby napisać powieść, której bohaterem byłby nieraz człowiek szlachetny, poniewierany przez okrutne losy a nieraz włóczęga, człowiek żądny przygód, jednostka aspołeczna mająca może niejeden grzeszek na sumieniu. W jednym i tym samym baraku śpi nieraz Jugosłowianin — partyzant wracający do kraju, a obok niego rodak, lecz właśnie nie zasługujay nawet na noszenie imienia swej Ojczyzny, bowiem przestała ona nią być dla zdrajców. Wie on, że w kraju czeka go tylko zasłużona kara, więc zabiega o możliwość wyjazdu do Afryki, Australii, czy Południowej Ameryki. Woli karczować lasy, lub paść australijskie „corany“, aniżeli we własnym kraju odpowiadać za swe czyny.

Jest również niemała grupa „poszukiwaczy wrażeń i przygód“. Dziedzina ta jest wyłącznie domeną młodzieży. Uwidacznia się tu demoralizujący wpływ wojny na młode pokolenie.

Spotkałem w Rzymie pewnego młodego Czecha, który za cel postawił sobie objechać całą kulę ziemską. Nie wszyscy jednak są aż na tyle wymagający. Innym wystarczy tylko od czasu do czasu zmiana obozu, okolicy. I nie zawsze tylko chęć włóczęgostwa kieruje nimi. W grę wchodzą także korzyści materialne, związane z tą czy inną miescowością. Pod tym względem najponętniejsza naturalnie jest stolica Włoch — Rzym, a na drugim miejscu Mediolan, tak bardzo mile widziany przez jeńców niemieckich, ale o tych innym razem.

Cóż takiego daje Rzym? Otóż tu znajdują się wszystkie konsulaty i ambasady, wszelkie biura pomocy uchodźcom, tu są klasztory różnych narodowości. A to wszystko razem wzięte daje możność od czasu do czasu zdobycia kilku „kawałków“, jak określa się banknoty 1000 lirowe. To pierwsza, stosunkowo najłatwiejsza, ale też i mało intratna pozycja tułacza.

Druga — nazwijmy ją handlem, czy spekulacją, czy nawet szabrem, jak kto woli. — Wykorzystano bowiem obecność wojsk alianckich. Kupowano od nich wszystko.. Od szczotki do zębów począwszy, na 5-cio tonowym wozie ciężarowym skończywszy. Na wszystkim można było coś zarobić.

Była jeszcze inna możliwość zarobkowania w „uczciwym interesie“. To czarna giełda rzymska. Tu natomiast dostęp mieli tylko znawcy, no i posiadacze pewnego kapitału zakładowego. Lecz za to możliwości zarobkowe były o wiele lepsze, aniżeli w innych „branżach“. Nic więc dziwnego, że w czasie generalnej obławy na czarnej giełdzie na Piazza Colonna, jeden z przytrzymanych mógł zaofiarować policjantowi za zwolnienie 500.000 lirów. Po rewizji znaleziono u niego banknotów na znacznie większą sumę.

Trzecia branża — najistotniejsza — to tzw. „organizowanie“ lub jak to nazywa się w języku urzędowym: przywłaszczenie cudzej własności. I w tej dziedzinie, we Włoszech dzieją się cuda. Oto kilka autentycznych wypadków:

Do baru wchodzi Amerykanin, pozostawiając swego łazika (Willys'a) na ulicy. Stojąc wypija kawę, zapala papierosa, płaci i wychodzi. Za chwilę słyszymy jak cały naród włoski zostaje przeklęty do któregoś tam pokolenia. Zaintrygowani wychodzimy przed lokal i co się okazuje? W ciągu tych kilku chwil, nieznani „sprawcy“ postawili Willys'a na nogi, a właściwie na ośki, bowiem koła zostały zdemontowane, nie wykluczając zapasowego.

Albo drugi wypadek. Angielskiemu szoferowi kradną wóz na ulicy. Wspaniałą limuzynę. Rozpoczyna się gorączkowe poszukiwanie. Po godzinie trafiają na ślad, okazuje się, że poszukiwany samochód zajechał do takiego to garażu. Lecz limuzyna nie wyjeżdżając z garażu znikła. Znaleziono wprawdzie tej samej marki wóz, lecz o innym kolorze, inne numery fabryczne i dokumenty w porządku. Na dobitkę wóz częściowo rozebrany w remoncie. Do takiej perfekcji dochodzą „porywacze“ aut.

Chciałbym jednak zaznaczyć, że wymienione branże nie są bynajmniej wyłączną domeną uchodźców. Są to jedynie dziedziny, w których pewna klasa uchodźców ma wdzięczne pole do popisu. Najlepiej chyba zilustruje to fakt, że w czasie jednej z obław na czarnej giełdzie rzymskiej, na 21 przytrzymanych, 14 było obcokrajowców z Polakami na czele.

Najbardziej przykrym jest fakt, że udział Polaków na czarnym rynku, czarnej giełdzie i ostatecznie w zupełnie pospolitej kradzieży jest dość znaczny. Cześć i szacunek, jakim otaczano naród polski, ze względu na bohaterstwo żołnierza polskiego, został częściowo zachwiany. Spowodowało to zbyt częste wymienianie nazwisk Polaków w kronikach policyjnych. Przoduje w tym prasa prawicowa, która wykorzystuje każdy taki wypadek dla swych własnych celów, w odróżnieniu od prasy demokratycznej, która tych bolesnych dla nas faktów nie uogólnia i nie zwala na karb Polski.

W każdym bądź razie występki tych tułaczy — ochotników, nie przysparzają naszemu krajowi dobrego imienia. Ten stan rzeczy to wynik celowej polityki dowództwa II-go korpusu, dążącego do utworzenia na terenie Włoch własnych osiedli polskich i zachęcania żołnierzy do zasymilowania się na terenie włoskim. Lecz o udziale i o wpływie II-go korpusu na uchodźtwo polskie we Włoszech następnym razem.

Z. G-ski

600 ha lasów płonie

W Bobrowicach pow. Krosno koło Zielonej Góry wybuchł groźny pożar który objął 600 ha. lasu. Ogień przerzucił się na stare drzewostany świerkowe, gdzie na znacznej powierzchni pali się również i torf do głębokości 1 m.

Do akcji ratowniczej zawezwano, prócz miejscowej ludności, również oddziały wojskowe.

Pożar lasów w Bobrowicach nie jest niestety, wypadkiem odosobnionym. Od połowy kwietnia do chwili obecnej spłonęło ich ponad 2 tys. ha.

Statut organizacyjny dla urzędów wojewódzkich wprowadziło Ministerstwo Admin. Publicznej

Ministerstwo Administracji Publicznej wprowadziło w życie nowo opracowany jednolity statut organizacyjny dla urzędów wojewódzkich. Statut ten, będący objawem dalszej stabilizacji naszej administracji, przyczyni się do wzmocnienia sprawności urzędowania i ułatwi kontrolę organów nadrzędnych.

Młodzież akademicka pod sztandarami ZWM

III Krajowy zjazd AZWM „Życie“

W dniach 9, 10 i 11 bm. odbędzie się w Warszawie III Krajowy Zjazd Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie“. W zjeździe weźmie udział ponad 250 delegatów ze wszystkich ośrodków uczelnianych kraju, przedstawiciele władz oświatowych oraz członkowie przedwojennej Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie“.

Celem zjazdu jest podsumowanie wyników 2-letniej, powojennej działalności organizacji oraz wypracowanie nowych form i metod pracy na poszczególnych szczeblach organizacyjnych. Podstawy materialne i organizacyjne, jakie wytworzyła dotychczasowa działalność oraz 3-krotny wzrost stanu liczebnego, pozwalają Związkowi na rozwinięcie planowej działalności ideologicznej, wychowawczej i naukowej.

Program zjazdu przewiduje referat ideologiczny, polityczny i organizacyjny, opracowanie zagadnień statutowych oraz wybór władz organizacji. W drugim dniu obrad delegaci pracować będą w komisjach — statutowej, organizacyjnej, politycznej i ideologicznej oraz w komisjach wydziałowych.

W pierwszym dniu obrad otwarta będzie wystawa, obejmująca swą tematyką działalność AZWM „Życie“. Po zakończeniu obrad wystawa udostępniona będzie szerokiemu ogółowi studentów warszawskich wyższych uczelni.

Dlaczego MS „Sobieski“ obsługuje wybrzeże Włoch?

Jeden z naszych dwóch motorowców transatlantyckich odzyskanych po wojnie, wyruszył niedawno na wody Morza Śródziemnego, by pełnić służbę na dalekim od polskich brzegów szlaku morskim: Włochy—Ameryka.

Jeden z czytelników niewątpliwie zatrzyma się nad tą informacją i nie bez zdziwienia zapyta dlaczego jeden z naszych największych statków pasażerskich pracuje na obcych morzach?

Do obowiązków młodej floty polskiej należy wzmożenie naszego potencjonału finansowego przez przysparzanie gospodarce narodowej potrzebnych w obrotach zagranicznych obcych dewiz. Już przed wojną dwa polskie motorowce „Polonia“ i „Kościuszko“ przez kilka lat obsługiwały polską linię morską, ustanowioną zdała od naszych brzegów: Constanca—Jaffa.

W ten sposób wykorzystywaliśmy lukę na szlakach morskich, przysparzając krajowi dochodów. Obecnie na Morzu Śródziemnym nie ma jeszcze motorowców pasażerskich w typie naszego „Sobieskiego“. Obsługę pasażerską wykonują wojenne transportowce amerykańskie i handlowe statki włoskie t. zw. niekonwertowane, t. zn. niedostosowane i nie przerobione na potrzeby pasażerskie. Polska marynarka handlowa wykorzystuje w ten sposób z pożytkiem dla kraju sytuację wojenną na Morzu Śródziemnym, a jednocześnie przyczynia się do uporządkowania stosunków na wielkich morskich szlakach świata wysiłkiem polskich marynarzy.

Wielki skarb narodowy w niebezpieczeństwie

Wszelkimi siłami musimy zapobiec klęsce pożaru lasów

Drewno jest jednym z największych skarbów naturalnych naszego kraju i jednym z decydujących czynników odbudowy i trwałej niezależności organizmu gospodarczego państwa.

Zagadnienie najracjonalniejszej gospodarki surowcem drzewnym i najtroskliwszej ochrony leśnego warsztatu produkcyjnego należy do czołowych zagadnień chwili.

Łuny pożarów, które dla wsi i miast są już tylko posępnym wspomnieniem wojny, dla lasów wciąż jeszcze są rzeczywistością.

W ubiegłym roku gospodarczym padło pastwą płomieni ponad 18.000 hektarów lasu.

Pożary, jakie szerzą się tegorocznej wiosny wróżą nasilenia klęski.

W pełnym zrozumieniu powagi sytuacji Ministerstwo Leśnictwa czyni wszystko, by wypełnić obowiązek ratowania powierzonego mu mienia narodowego.

Nawiązano kontakty z właściwymi resortami, mogącymi współpracować w zwalczaniu klęski, zorganizowano przy wyzyskaniu wszystkich własnych możliwości pogotowie przeciwpożarowe, opracowano nowe lub znowelizowano dawnej istniejące zarządzenia i przepisy przeciwpożarowe, uruchomiono kredyty na akcje walk z pożarami.

Niestety — wszystkie te kroki nie dają pełnych rezultatów.

Brak sprzętu, słabe zaludnienie niektórych terenów, nade wszystko zaś brak zrozumienia i pomocy ze strony społeczeństwa stwarzają trudności, nie dające się przezwyciężyć szczupłymi siłami leśników.

Dlatego Ministerstwo Leśnictwa zwraca się do całego Narodu z gorącym apelem o współpracę w walce z pożarami lasów, w walce o wielki skarb i krasę naszej ziemi!

W realizacji wynikającego z patriotyzmu obowiązku walki z niszczycielskim żywiołem znajdzie każdy obywatel oparcie w najbliższych mu terytorialnie władzach państwowych i samorządowych oraz partiach politycznych i organizacjach młodzieżowych.

Są to punkty mobilizacyjne, gdzie każdy obrońca wspólnego mienia otrzyma dokładne wskazówki współpracy, by jego dobra wola wydała najpełniejsze owoce.

„Święto Oświaty“ w G. M. K.

we Włocławku

Dzień Oświaty był we Włocławku obchodzony w ramach skromnych, bodaj czy nie za skromnych. Poza zbiórką uliczną na rzecz Oświaty, której dokonała młodzież szkolna bardzo sprawnie właściwie możemy zanotować kilka zaledwie uroczystości związanych z tym dniem.

Między innymi skromna, ale dobrze zorganizowana uroczystość odbyła się w Gimnazjum im. Marii Konopnickiej, w sali aktowej.

Po słowie wstępnym jednej z uczennic głos zabrał red. Andrzejkowicz, który nakreślił znaczenie literatury polskiej w ogóle, a książki w szczególności w życiu narodu. Rola literatury polskiej w tym wypadku jest szczególnie doniosła, bo zadaniem jej było utrzymanie ducha i jego pobudzenie w okresie zmagań z przemocą.

Niezrażona przeszkodami podjęła ona zadanie ogromne, które spełnia na przestrzeni pokoleń. Cechuje ją gorliwa służba ideałom społecznym i narodowym, podporządkowanie interesu jednostki ogółowi, zakupywanie dawnych błędów. Przepojona jest coraz silniej pierwiastkami ludowymi, a więc służy demokratyzacji idei i ludzi. Książka polska stała się wyrazem naszej wspólnej pracy umysłowej, naszego wysiłku i cierpień. Niszczona przez naszego odwiecznego wroga Niemców, trwała na stanowisku, które jej zostało wyznaczone przez wypadki. Dziś musimy zniszczenia te naprawić, braki uzupełnić.

Z kolei jedną z uczennic odczytała gazetkę szkolną, w której zawarte zostały myśli naszych wybitnych pisarzy o roli i znaczeniu książki, po czym uczennica Szarwarkowska wypowiedziała tekst Morcinka, umieszczony w słowie wstępnym do katalogu w Bibliotece w Cieszynie. Trudny do opanowania tekst uczennica ta oddała w sposób świadczący o pietyźmie dla słowa polskiego, z dobrą dykcją. Zaznaczyć przy tym należy, że tekst został opanowany pod względem pamięciowym również bardzo dobrze.

Jako następna uczennica Turska odczytała fragment Dąbrowskiej, dotyczący lektury arcydzieł polskich.

Na zakończenie uczennica Czupryniak wypowiedziała tekst dotyczący wrażeń po przeczytaniu „Pana Tadeusza“.

Na tym uroczystość zakończono.

Nasuwa się tu kilka uwag, które dotyczą całości obchodu dnia książki. Uderzyło przede wszystkim małe zainteresowanie ze strony starszego społeczeństwa, które w znikomej tylko liczbie uczestniczyło w wyżej wspomnianej uroczystości, jak również i w innych związanych z dniem oświaty. Młodzież pod tym względem wykazuje nie tylko więcej zrozumiałego zresztą zapału, ale daje dowód większej wytrwałości i ciągłości pracy nad odbudową zniszczeń w tej dziedzinie. Daje się to zresztą zauważyć również w Bibliotece Miejskiej, gdzie okazuje się, że młodzież — poza lekturą obowiązkową w szkole — czyta dużo rzeczy z literatury pięknej oraz beletrystyki.

Uwzględniając nawet zmęczenie codzienną pracą, trzeba przyznać, że zainteresowanie jest niewspółmiernie małe. Książka, która spełniła w życiu człowieka tak doniosłą rolę nie cieszy się szczególną popularnością wśród starszego pokolenia. Młodzież natomiast garnie się do niej coraz bardziej i to jest objawem naprawdę radosnym. Kto wątpi w zapał młodzieży, w jej zainteresowanie, niech żałuje, że nie był w gimnazjum im. Konopnickiej, bo zmieniłby napewno zdanie (dw.)

Dzień 9 maja wolny od nauki

Na skutek zarządzenia władz szkolnych dzień 9 maja r. b. jako „Dzień Zwycięstwa“ jest wolny od nauki. Starsze społeczeństwo natomiast, jak już wiemy, dzień ten będzie uroczyście obchodzić w dniu 11 maja r. b. t. j. w najbliższą niedzielę. Przypominamy jednocześnie, że dekoracja balkonów oraz wywieszanie flag narodowych winny nastąpić nie w dniu 9 lecz dnia 11 maja r. b. (Jur)

104 statki pod 9 banderami wpłynęły w kwietniu do Gdyni

W kwietniu ruch portowy w Gdyni znacznie się ożywił. W miesiącu tym do portu gdyńskiego weszło ogółem 104 statki pod 9 banderami, w tym: 50 statków szwedzkich, 12 radzieckich, 10 polskich, 9 duńskich, 7 finlandzkich, 6 amerykańskich, 5 norweskich, 4 angielskie i 1 islandzki.

Jednocześnie wyszło z portu 90 statków pod 8 banderami, z czego 45 szwedzkich, 12 radzieckich, 9 polskich, 6 duńskich, 6 fińskich, 5 amerykańskich, 4 norweskie i 3 angielskie. Do portu gdyńskiego zawinęły 3 statki szwedzkie: Daisy, Granada i Kontio z ładunkiem rudy żelaznej dla Czechosłowacji. Były to pierwsze transporty tranzytowe dla Czechosłowacji.

Driakiew pachnąca i mirt wodny

Osobliwości roślinne Kujaw

Troska o lasy jest obowiązkiem społecznym

Społeczeństwo nasze mało stosunkowo interesuje się zagadnieniem flory która na Kujawach przedstawia się bardzo różnorodnie i bogato.

Na wstępie zaznaczyć należy niestety, że dziś troską poszczególnych jednostek o stan naszej roślinności dostrzegamy i niewielu, gdy tymczasem tych, którzy niszczą i trzebią lasy, będące naszym narodowym bogactwem jest bardzo dużo. To też surowe kary za kradzież drzewa są rzeczą wskazaną i słuszną.

W pracy prof. Kobendzy drukowanej w roku 1914 znajdujemy szereg niezwykle ciekawych uwag na ten temat. W pierwotnych czasach Kujawy były pokryte lasami, co jednak szybko zmieniło się. Bogata gleba sprzyjała rozwojowi rolnictwa, co wpłynęło na energiczne trzebienie lasów. Obok tego dokonywano osuszenia bagien, moczarów i torfowisk, po czym przystąpiono do regulacji rzek i budowy sieci komunikacji.

W krótkim stosunkowo czasie oblicze Kujaw zmienia się zasadniczo. Zamiast głębokiego szumu lasów przed oczyma człowieka jawią się pola, falujące od podmuchów wiatru, w zimie zaś lśniące bielą śnieżnej szaty.

W miarę trzebienia lasów odbywa się równolegle drugi proces, a jest nim ustępowanie roślinności, która kryła się w cieniu drzew. Ponieważ lasy odsuwane są na tereny bardziej jałowe, roślinność ta nie zawsze jest w stanie utrzymać się na gorszej glebie i zaczyna w niektórych wypadkach zanikać.

Ostatecznie oblicze lasów kujawskich kształtuje się w sposób mniej więcej następujący. Na piaskach wyrastą sosna wysokopienna, pozbawiona gałęzi odzimkowych o koronie stożkowej, lub kopulastej. Na gruntach gliniastych sosna ta rozrasta się raczej wszerz. Na mokradłach wyrasta sosna niskopienna, przypominająca jej karłowate siostrzyce z dalekiej północy.

Obok sosny, w mniejszej ilości napotykamy świerk, brzozę, dąb, osikę, lipę, olszę, buk, wierzby, dzikie jabłonie i grusze, grab i jarzębinę. Zaznaczyć należy że nie napotykamy większych skupień drzew liściastych. Szukają one gleby żyźniejszej.

W lasach mieszanych znajdujemy duże bogactwo krzewów, jak różę, głóg, porzeczkę i bez czarny, wiciokrzew, trzmielinę, kalinę, tarninę i inne. Jeszcze do niedawna krzewy te w licznych miejscach tworzyły skupiska trudne do przebycia. Wśród nich również jednak dostrzega się wyniki trzebienia barbarzyńskiego, jakiego dokonali Niemcy w okresie okupacji.

W okolicach Milęcina i Krzyżówek w Brzeziu spotykamy wśród roślinności rzadkie w Polsce okazy naradki północnej i pięciornika skalnego. Rosną one w zagajnikach szpilkowych.

Nie sposób tu wyliczyć wszystkie odmiany roślin. Warto jednak zaznaczyć, że spotykamy również driakiew pachnącą, nie spotykaną nigdzie w Polsce poza Kujawami.

Szata roślinna zmienia się w zależności od terenów. Decyduje tu rodzaj gleby i stan wilgotności. Naprzykład na rzekach, stawach i jeziorach napotykamy chwast, który dostał się do nas z Ameryki. Jest to zaraza kanadyjska, zwana popularnie przez rybaków myrtą wodną. Roślina ta, jak wiemy, powoduje szybkie zabagnienie i torfienie zbiorników wody.

Pisząc te słowa, nie mam zamiaru dawać opisu szczegółowego flory kujawskiej. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na fakt małego zainteresowania roślinnością z jednej strony, z drugiej zaś podkreślić szkody, jakie wyrządzają ci, którzy bez zastanowienia niszczą nasz drzewostan, bądź też cenne krzewy i zioła. Pomijając znaczenie zdrowotne roślinności, jej wpływ na kształtowanie się klimatu, opady atmosferyczne, zwrócić należy uwagę na to, jak wielkim bogactwem są dla nas lasy.

W produkcji ogólnokrajowej są one dostawcą wartościowego surowca dla budownictwa, górnictwa, rękodzielnictwa, nie mówiąc o naszych codziennych potrzebach. Stąd płynie źródło zarobkowania dla wielu ludzi wsi i miast. Lasy są więc naszym bogactwem narodowym, którego winniśmy strzec.

Przeprowadzony niedawno tydzień lasu nie dał na naszym terenie dostatecznych wyników. Rolę swoją spełniły przede wszystkim pogadanki w szkołach, gdzie młodzież przyswoiła sobie wiele pouczeń. Natomiast wśród niektórych jednostek apel o troskę nad lasami pozostał bez echa i zdarzają się częste niestety wypadki niszczenia drzewostanu.

Po zniszczeniach, jakie nam zadał odwieczny wróg, przystąpiliśmy do odbudowy kraju. Jedną z ważnych dziedzin jest zagadnienie zalesienia kraju i zabezpieczenia drzew, uratowanych przed barbarzyńcą.

Akcja taka, przeprowadzona przed wojną, mająca na celu zalesienie i zagospodarowanie nieużytków na terenie powiatu włocławskiego w roku 1925, dała bardzo nikłe wyniki. Wówczas jednak stan zadrzewienia był znacznie lepszy, bo lasy nie uległy przetrzebieniu przez Niemców. Obecnie mamy przed sobą dwa zasadnicze zadania:

1) Zachowanie dotychczasowego stanu posiadania.

2) Przeprowadzenie akcji zadrzewienia w sposób, który by dał dowód, że sprawa ta leży nam na sercu i że potrafimy ją wykonać w całej pełni. Piękne nasze Kujawy i pod tym względem winny się znaleźć na pierwszym miejscu. (dw)

Produkcja armat w ZSRR

przed drugą wojną światową

Do pokonania Niemiec hitlerowskich, uzbrojonych w najnowocześniejszy sprzęt, w wielkie ilości broni pancernej, artylerii i samolotów, przyczynił się w głównej mierze Związek Radziecki względnie jego doskonałę i dzielne armie. Niewątpliwie duch armii radzieckiej przewyższał moralnie stronę armii niemieckiej, ale również w dużej mierze torowała drogę żołnierzowi radzieckiemu w głąb nieprzyjacielskiego kraju — pierwszorzędna broń, produkowana w fabrykach radzieckich, nie ustępująca w niczym broni alianckiej. Dla przemysłu wojennego pracowały dniem i nocą niemal wszystkie fabryki, produkujące niezliczone ilości broni i pocisków. Bitwy, w których brały udział wielomilionowe armie, zużywały olbrzymie ilości pocisków tak po jednej jak i po drugiej stronie.

Ciekawa jest statystyka, ostatnio ogłoszona w prasie radzieckiej, która przedstawia produkcję armat i wystrzelanie pocisków w wojnie rosyjsko-japońskiej w latach 1904—1905, w wojnie światowej w latach 1914—1917 i w ostatniej wojnie z Niemcami hitlerowskimi. — Wykazuje ona, iż w ciągu jednego dnia ostatniej wojny wystrzelono więcej pocisków, niż przez całą wojnę rosyjsko-japońską, zaś przemysł radziecki produkował miesięcznie więcej armat, niż Rosja miała ich w chwili przystąpienia do pierwszej wojny światowej.

8—15 czerwca „Dni Malborka"

Orzeł Biały na krzyżackim zamku

W dniach od 8 do 15 czerwca br. odbędą się „Dni Malborka". W celu organizacji uroczystości został już zawiązany Komitet Organizacyjny „Dni Malborka". W ramach uroczystości nastąpi zawieszenie Orła Białego na pokrzyżackim zamku malborskim. Akt ten związany będzie z 490-tą rocznicą zawieszenia Orła Białego przez króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, który po zwycięstwie nad Krzyżakami w r. 1457 opanował zamek i przyjął w nim hołd mieszkańców miasta.

Nowe filmy radzieckie na ekranach Polskich

W opracowaniu znajdują się następujące filmy produkcji radzieckiej:

„Na granicy" (reż. A. Iwanowa), film, ukazujący metody akcji szpiegowsko-dywersyjnej, prowadzonej na terenach ZSRR w pobliżu granicy radziecko-mandżurskiej.

„My z Kronsztadtu" (reż. E. Dzygana), film, osnuty na tle walk w obronie Piotrogrodu w r. 1919, ukazujący udział marynarzy kronsztadzkich w obronie stolicy.

„Nasreddin w Bucharze" (reż. J. Protozanowa), uzbecka komedia o wesołku ludowym Nasreddinie. Akcja filmu rozgrywa się na tle egzotycznego Registanu.

MS „Batory" opuścił Gdynię

W dniu 5 maja o godz. 15-tej wyruszył M/S „Batory" w swoją pierwszą powojenną podróż z Polski do Nowego Jorku, dokąd udaje się szlakiem przedwojennym via Kopenhaga i Southampton. Przed dworcem morskim, gdzie statek był przymucowany, zebrały się tłumy ludności z przedstawicielami władz miejskich i morskich oraz orkiestrą Marynarki Wojennej żegnając serdecznie majestatycznie oddalający się od nabrzeża największy nasz transatlantyk.

W każdym pow. powstaną wsie przodownicze

Ważny krok w przebudowie struktury wsi

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się pod przewodnictwem ministra Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Dąb-Kocioła konferencja informacyjna, poświęcona sprawom wsi przodowniczych.

Omówiono główne wytyczne budowy wsi przodowniczych, po jednej na powiat. Podstawowe założenia pracy nad budową wsi przodowniczych polegają na tym, aby przez scentralizowanie i skoordynowanie poczynań państwowych, samorządowych, społecznych i indywidualnych w dziedzinie upełnorolnienia, scalenia, regulacji, zabudowy, melioracji, budowy dróg, elektryfikacji, uspołdzielczenia, rozbudowy przemysłu rolnego, urządzeń w dziedzinie oświaty, kultury, zdrowia i opieki, powstały w oparciu o prywatne gospodarstwa chłopskie wsie wzorowe, mogące służyć za przykład powyższych prac w powiecie.

Wsie przodownicze stanowić będą punkt wyjścia dla przebudowy wsi i jej urządzeń.

Na konferencji wybrano komitet organizacyjny w składzie: Minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Dąb-Kocioł, wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. M. Spychalski i prezes Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" St. Igner. Zadaniem komitetu jest przygotowanie i opracowanie zasad pracy naczelnej wsi przodowniczych.

Nowe gatunki zbóż - nowe rasy zwierząt

hoduje Instytut Rolny w Puławach

Założony jeszcze przed wojną Instytut Rolny w Puławach, został się także podczas okupacji niemieckiej, choć wielu jego pracowników aresztowano i wywieziono do obozów.

Agronomowie, botanicy, chemicy, rolnicy doświadczalni i inni naukowcy przeprowadzają dziś w laboratoriach lub na półkach doświadczalnych różne próby nad otrzymaniem nowych gatunków roślin, drzew, udoskonalonych odmian zwierząt domowych, i. t. p.

W tymże Instytucie Rolnym przez skrzyżowanie żyta z pszenicą otrzymano nowy gatunek zboża, zwany pszenżytem. Tu także, przez długą i żmudną eliminację nasion łubinu, otrzymano łubin słodki, doskonały jako pasza dla zwierząt domowych.

Tu prowadzi się wreszcie próby nad podniesieniem gatunku różnych zwierząt domowych, drobiu i drzew owocowych.

Dziś, gdy podniesienie naszej gospodarki rolnej stało się tak, poważnym zadaniem, Instytut Rolny w Puławach czyni ogromne wysiłki by przyjść z pomocą naukową naszemu rolnikowi.

Waldemar Slawik

W wyścigu ze śmiercią

(Ciąg dalszy)

W tej chwili odwrócił się gniewnie. Ktoś trącał go w plecy. Za nim rozpromieniona radością tryskającą z oczu i rozchylonych w uśmiechu, pełnych, czerwonych warg, stała Marg.

Zarzuciła mu ręce na szyję i nie zwracając uwagi na nikogo, całowała tę brudną twarz ukochanego chłopca. Odsuwała go i patrzyła mu w oczy i znowu przytulała się, nie przestając całować.

— Ale masz szczęście — pieronie — odezwał się Antek, który wytrzeszczywszy oczy stał z ręką na pół owiązaną szmatami.

Dopiero teraz dostrzegła go Marg i puściwszy Olka, szczerze ucieszona ucałowała także i Antka w oba policzki.

— Skąd się tu wzięłaś, Marg? — spytał nieinteligentnie Olek, a dziewczyna uśmiechnęła się znowu.

— Ja tu byłam od czasu, kiedy mnie wypuściliście ze swojego „więzienia". Ale kto mógłby się spodziewać was w Champagnol i to w takich okolicznościach? Zresztą w tym twoim więzieniu — dodała spuszczając oczy, chciałabym przesiedzieć całe życie.

Zręcznie dokończyła opatrunku i zaprosiła obu przyjaciół do siebie do domu.

— Idźcie sami — Antek czuł się zażenowany tym zaproszeniem. Tyle miesięcy przesiedział w górach i lasach. Zdawało mu się, że w porządnym francuskim domu, nie umiałby się zachować odpowiednio.

— Szkoda gadać. Pójdziesz z nami Antek!

— Chciałbym wstąpić do winiarni...

— Napijesz się wina u nas! — zaśmiała się Marg.

— Kiedy taki jestem nie ubrany...

— Nic nie szkodzi. „Maman" nie zwróci na to najmniejszej uwagi.

Antek wkońcu pozwolił się uprosić i poszli razem.

Starsza, siwowłosa Francuska przyjęła tych „brave Polonais" ze łzami w oczach. Usiedli w zacienionej bluszczem werandzie w małym ogródku i Marg wesoła jak ptaszek pobiegła do kuchni, szykować do podwieczorku.

Rozmowa nie kleiła się jakoś, bo stara kobieta ciesząc się z uwolnienia miasta od Niemców, co chwilę ocierała chusteczką łzy radości cisnące się do jej oczu. Olek i Antek nie byli nawet wzruszeni—czuli tylko zmęczenie i senność.

Dopiero gdy wróciła Margarette i nakryła stół bielutką serwetą, na której, szczebiocąc bez przerwy ustawiła porcelanowe filiżanki, ożywili się wszyscy.

Dobrze było im w tym spokojnym domu, w tej atmosferze prawie rodzinnej. Zdala dochodziły wciąż, radosne okrzyki i nieustanna wrzawa wielotysięcznego tłumu, bo wszystko co żyło wybiegło na ulice i place.

Wtem przeszył powietrze ostry, bojowy głos trąbki. Alarm!

Zerwali się z wygodnych taboretów i chwycili stojące w kącie kaemy.

— Kogo tam djabli niosą — mruknął Antek, bo żal mu było odchodzić.

Stara kobieta chwyciła się za serce — Mon Dieu — szepnęła drżącymi wargami — Niemcy...

Marg objęła Olka za szyję.



— Powiedz, powiedz prędko, że wrócisz — powiedz, że mnie kochasz — ja nie chcę byś odchodził.

Odsunął ją łagodnie i pocałował w czoło.

— Wrócę Marg...

Na rynku zbierali się partyzanci. Biegli ze wszystkich stron poprawiając obluźnione pasy i nakładając berety i furażerki.

Na środku placu, pod studnią, z miedzianymi lwami, stał w otoczeniu swojego sztabu kapitan Nancy. Jakiś człowiek w zakurzonym ubraniu, gestykulując żywo rękami, opowiadał coś płacząc.

— Żołnierze Republiki Francuskiej — powiedział — kapitan Nancy stając przed zebranymi w szeregu partyzantami—o dziesięć kilometrów stąd, w wiosce St. Ville załoga czołgów niemieckich, które zdążyły uciec z miasta, morduje chłopów i pali wieś. Trzeba ich stamtąd wypłoszyć. Pięćdziesięciu ludzi na ochotnika — wystąp!

Raz, dwa, trzy. Cały dwuszereg maquistów przesunął się o trzy kroki w stronę kapitana. Wszyscy porwani zapałem, chcieli iść na tę nową akcję.

Kapitan Nancy przeszedł wzdłuż dwuszeregu. Znał ich wszystkich. Znał wartość każdego żołnierza. Lecz ta wyprawa miała być raczej nagrodą, zaszczytnym wyróżnieniem, więc wszystkie oczy z natężeniem patrzyły w twarz kapitana — kogo wybierze...

— Jedne za drugimi padały nazwiska i pseudonimy partyzantów — jeden za drugim przechodzili wybrani przez kapitana maquiści na drugą stronę placu i ustawiali się znowu w dwuszeregu.

— Aleksander Kraus!..

— Anton Dudek!..

— Stanisław Kędziora!..

— Olszewski!..

— Eduard Długosz — niemal wszyscy Polacy znaleźli się w grupie wyznaczonych na wyprawę.

Zajechał tymczasem samochód ciężarowy i strzelcy pospiesznie wskakiwali na obszerną platformę. Olek i Antek podbiegli do stojącego obok motocykla niemieckiego. Zapuścili motor. Samochód poprzedzany grupą motocyklistów, trąbiąc głośno ruszył przez ulice miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika toruńska

✱ **Wydział Aprowizacji i Handlu** podaje do wiadomości, że ludność miasta Torunia otrzyma na karty zaopatrzenia, obowiązujące na m-c kwiecień br., w czasie od 9 do 17 bm.: Cukier: na karty I kat. kupon nr. 11 po 0,5 kg; II kat. kupon nr. 11 po 0.4 kg; IR kupon nr. 11 po 0.25 kg; D-3 kupon nr. 15 po 0,25 kg; D-7 kupon nr. 15 po 0.25 kg; D-12 kupon nr. 15 po 0,25 kg; M kupon nr. 15 po 0,25 kg w cenie 15 zł za 1 kg. Konserwy mięsno-jarzynowe (krwawa kiszka): na karty I kat. kupon nr. 28 po 1,5 kg w cenie 13,50 zł za 1 kg. Śledzie i ryby suszone: na karty I kat. kupon nr. 28 po 0,5 kg; II kat. kupon nr. 28 1 kg; C kupon nr. 10 po 0,5 kg w cenie 16 zł za 1 kg. — Punkty rozdzielcze, które nie otrzymają dostatecznej ilości śledzi, rozprowadzą wzamian śledzi konserwy mięsno-jarzynowe (krwawą kiszkę) w stosunku 1:1. Rozliczenie ze sprzedaży przedłożą punkty rozdzielcze w terminie do dnia 21 bm. Kto nie odbierze w wyznaczonym terminie wyżej wymienionych artykułów, traci prawo do ich nabycia. Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że przy rozdziale kart na miesiąc czerwiec br. karty wymienne i wszelkie karty dodatkowe będą kosztowały 3 zł za sztukę. (S)

✱ **Wydział Aprowizacji i Handlu** podaje do wiadomości, że ludność miasta Torunia otrzyma na karty zaopatrzenia, obowiązujące na m-c maj, mleko świeże na karty dodatkowe D-3 kupon nr. 1—10 po pół ltr, razem 5; na karty dod. M kupon nr. 1—14 po pół ltr, razem 7. mleko skondensowane wzamian świeżego: na karty dodatkowe D-3 kupon nr. 11—14 razem 2 puszki skondensowanego mleka w cenie 2.50 zł za puszkę. Mleko skondensowane będzie wydawane w czasie od 10 do 20 bm. (S)

✱ **Wydział Aprowizacji i Handlu** podaje do wiadomości, że w miesiącu maju będzie wydawane mleko na karty dodatkowe MK z maja na następujące nr. kuponów: na karty D-3 — MK od nr. 46—59 po pół litra, razem 7 ltr; na karty M—MK od nr. 41—54 po pół litra, razem 7 ltr. —

✱ **Zarząd Spółdzielni Kolejowej** w Toruniu podaje do wiadomości, że w sklepach Spółdzielni Kolejowej będzie wydawany chleb od 6 do 20 bm. Po tym terminie kupony kart tracą ważność. Chleb na karty „C" za mies. styczeń na kupon nr. 1 — po 2 kg. na karty „C" za mies. styczeń na kupon nr. 2 — po 2 kg., na karty prac. za mies. maj na kupon nr. 29, 30, 31 po 2 kg. na nr. 23 — po 0,5 kg. (S)

✱ **Urząd Skarbowy** w Toruniu wzywa wszystkich subskrybentów Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r., którzy dotychczas obligacyj nie podjęli do podjęcia takowych w terminie najpóźniej do dnia 20 maja b. r. w kasie Urzędu Skarbowego w Toruniu pokój nr. 165. (S)

✱ **Kurs Hodowli Jedwabników.** Aby zapewnić hodowcom jedwabników, a zwłaszcza początkującym, dobry zbiór, wysoki zysk z hodowli i odpowiednio ich do tego przygotować, Biuro Gosp. Wiejskiego w Toruniu (d Pom. Izba, Roln.) organizuje 2-dniowy Kurs Hodowli Jedw. w Łubiance (pow. Toruń) dla tejże gminy i sąsiednich Kurs rozpocznie się 10 bm. o godz. 9. Zgłoszenie w Zarz. Gminy Noclegi zapewnione. (S)

✱ **Zbiórka pieniężna** na powodzian organizowana przez Akademickie Koło Ligi Kobiet UMK wśród studentów, została już zakończona. Zebrano 5.300 zł. Akademickie Koło Ligi Kobiet za pośrednictwem Redakcji „Trybuny Pomorskiej" tą drogą składa gorące podziękowanie wszystkim koleżankom i kolegom którzy przyczynili się do ofiarności powodzianom. Imienne listy ofiarodawców są wywieszone przed sekretariatem Akademickiego Koła Ligi Kobiet w Domu Akademickim (S)

✱ **Lasy płoną.** Ostatnio na terenie nadleśnictwa [illegible] zanotowano kilka pożarów lasów. I oto w niedzielę toruńska Straż Ogniowa została zaalarmowana na teren tegoż nadleśnictwa w Przysiekach, gdzie stanęło w płomieniach około 3 ha młodego lasu. Po kilkugodzinnej akcji pożar zlikwidowano. Przyczyn pożaru nie ustalono. Władze prowadzą dochodzenie. (S)

✱ **Dnia 10 i 11 maja** w związku z otwarciem Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu odbędzie się ogólnopolski zjazd delegatów Kół Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Przedmiotem obrad będzie przygotowanie obchodu w związku z 30-leciem istnienia Związku, zagadnienie zasilenia terenów Ziem Odzyskanych w książkę polską, rewindykacja książki i dokumentów polskich z Niemiec i szereg spraw organizacyjnych. (O)

TEATRY

Teatr Ziemi Pomorskiej — „Wesele" St. Wyspiańskiego.

KINA:

Wolność — „Skandal".
Orzeł — „Kochaj tylko mnie".
Bałtyk — „Ostatnia szansa".
Garnizonowe — „Zwariowane lotnisko".

DYŻUR APTEK

„Pod Orłem", Rynek Staromiejski 4.
„Pod Łabędziem", ul. Kościuszki 19.

Fabryki bydgoskie rozbudowują się i powiększają swoją produkcję

„Fema" pokrywa zapotrzebowanie Zakładów Zjedn. Przemysłu Motoryzacyjnego

W fabryce „Fema" w Bydgoszczy przy ul. Warmińskiego, w pełni odczuwa się wiosnę i związany z nią sezon budowlany. Pracują tam murarze, cieśle, zduni, stolarze, wstawiają okna, układają podłogi. Tempo budowy imponujące.

— Musimy się śpieszyć z rozbudową fabryki, stwierdza nasz towarzysz dyr. Włodzimierz Piasecki. Skłaniają nas ku temu poważne okoliczności: wzmaga się produkcja rowerów w Polsce i pracując dla szeregu fabryk przemysłu motoryzacyjnego, musimy nadążyć z naszą wytwórczością. Dziś jest już nam za ciasno w dawnych murach fabrycznych. Budujemy pośpiesznie hartownię, lakiernię i piaskarnię. Nasi pracownicy w związku z tym mają również powód do radości, gdyż I-sze piętro oddajemy do ich użytku na obszerną stołówkę i świetlicę.

— Zechcielibyście dyrektorze poinformować nas o rozmiarach produkcji fabryki? — zapytujemy tow. Piaseckiego.

— Załoga nasza składa się obecnie z 234 ludzi. Rozpoczęliśmy od montowania fabryki, którą Niemcy w okresie okupacji przestawili na produkcję ćwiczebnych aparatów bombowych. Naszym głównym zadaniem jest obecnie produkcja przekładni rowerowych, tego serca każdego roweru, a na drugim miejscu — wyrób zamków meblowych. Obecnie produkujemy miesięcznie 10 tys. przekładni i 20 tys. zamków meblowych, ogólnej wartości 6.121.326 zł.

Otrzymaliśmy szczęśliwie szereg nowych maszyn, które pozwolą nam rozwinąć jeszcze bardziej działalność fabryki. Przygotowujemy się np. do organizowania wspólnej narzędziarni dla fabryk naszego Zjednoczenia Motoryzacyjnego. Dziś trzeba nielada walkę staczać o to, aby zdobyć potrzebne narzędzia pracy. Będziemy chcieli temu złu zaradzić.

— A jak wygląda u Was sprawa opieki nad robotnikami?

— Na to zwracamy dużą uwagę i robimy wszystko, co jest w naszej mocy. Referat socjalny fabryczny powierzyliśmy tow. Ziętarskiemu, który owocnie pracuje na tym polu. Mamy Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, gdyż w fabryce naszej zatrudniamy około 60 proc. kobiet. Każde dziecko otrzymuje dziennie 3/4 litra mleka, tygodniowo 1 kg cukru oraz 200 gr płatków owsianych. W bieżącym miesiącu pod naszą stałą opieką znajduje się 40 dzieci.

Staramy się również dawać pracownikom jak najpożywniejsze obiady. Podnosimy stale bezpieczeństwo pracy.

Nadmienić jeszcze muszę, iż uruchomiliśmy konsum dla naszych pracowników. Systemem gospodarczym dokonujemy zakupów towarów pierwszej potrzeby i sprzedajemy je pracownikom po najtańszych cenach. Ewentualne zyski obracamy na pożyczki dla robotników, znajdujących się w ciężkim położeniu finansowym, na dokonywanie zakupów w naszym konsumie. Gromadzimy również odpowiednie fundusze na urządzenie nowej świetlicy w budynku, który obecnie stawiamy na terenie fabryki.

Tak oto w krótkim zarysie przedstawia się życie wewnętrzne i praca w fabryce „Fema".

Po tej krótkiej rozmowie zwiedziliśmy fabrykę, oprowadzani przez przedsiębiorczego kierownika technicznego ob. Samola Ignacego. Przy tej sposobności poznaliśmy cenionego specjalistę od automatów ob. Rożańskiego i robotnika - wynalazcę Smulę, który skonstruował pomysłową maszynkę do produkcji t. zw. wianków rowerowych. Odpowiedzialną pracę spełnia ob. Popielewski Zenon, który czuwa nad stosowaniem najdalej idących oszczędności na fabryce, w myśl wydanych zarządzeń Ministerstwa. Dwaj sekretarze obu bratnich partii tow. Ziętarski (PPR) i Zastępowski (PPS), który również jest przewodniczącym Rady Zakładowej współpracują ze sobą zgodnie i harmonijnie.

Na zakończenie nadmienić jeszcze należy, że pracownicy fabr. „Fema" w sposób uroczysty obchodzili Święto Pracy, organizując akademię i wspólny obiad.

Włocławek otrzyma nowy most

Wydobyte z wody stare przęsła będą użyte do budowy

Od kilku dni mieszkańcy Włocławka słyszą detonacje przy budowie mostu. Niektórzy zdążyli już wysnuć daleko idące wnioski, w rodzaju opowieści, że budowa przedłuży się na kilka lat, że most będzie znacznie zwężony, że zamiast mostu zbudowany zostanie prom i t. p.

Tymczasem prace nad budową posuwają się. Detonacje, które słyszymy spowodowane są wybuchami ładunków zakładanych pod wodą dla usunięcia części mostu leżących na dnie Wisły. W pracy tej stosowane są zasadniczo dwie metody. Jedna z nich polega na przecinaniu części zatopionych, druga zaś na wydobywaniu ich w stanie możliwie całkowitym, co stwarza oszczędność materiału. Dla przykładu warto przytoczyć, że z 2500 mniej więcej ton żelaza potrzebnego do konstrukcji mostu we Włocławku wydobyto około 1000 ton materiału zdatnego do użytku.

Przyspieszyło to znacznie wykonywanie nowych części, gdyż huty mogły materiał ten wykorzystać do rekonstrukcji przęseł. W dniu 5 bm. do Włocławka przybył transport części załadowany na pięciu wagonach. Kierownictwo budowy mostu przystąpiło natychmiast do przetransportowania ładunku nad brzeg Wisły. Jednocześnie trwają nieprzerwanie prace nad usuwaniem resztek gruzów. Po stronie Włocławka zakładanie ładunków potrwa jeszcze najwyżej jeden, dwa dni. Niektóre z tych części widać wystające nad powierzchnią rzeki. W pobliżu filarów inna grupa robotników wbija w dno rzeki potężne pale, mające stanowić rusztowanie przy ustawianiu przęseł. Od czasu do czasu z dna Wisły wystrzela słup wody i rozlega się głęboki huk. To ładunki materiału wybuchowego ułatwiają usunięcie resztek zniszczonych przez Niemców części mostu. (dw)

Stałe połaczenie lotnicze

Warszawa — Bydgoszcz — Wybrzeże

Bydgoszcz jest poważnym ośrodkiem życia gospodarczego i kwestia sprawnych połączeń komunikacyjnych zarówno ze stolicą jak i Wybrzeżem posiada duże znaczenie, dlatego też Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni, idąc po myśli życzeń bydgoskiego ośrodka gospodarczego, wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem, o wprowadzenie połączenia lotniczego Bydgoszcz ze stolicą i Wybrzeżem.

Min. Komunikacji wzięło pod uwagę te słuszne postulaty i wprowadziło już obecnie linię lotniczą bydgosko - warszawską, na razie przy częstotliwości trzech razy w tygodniu.

W najbliższym czasie, z chwilą uruchomienia samolotów o mniejszym tonażu, załatwiona zostanie sprawa połączenia lotniczego między Bydgoszczą a Gdańskiem.

Przed ogólnopolskim zjazdem geografów w Toruniu

Oddział toruński Polskiego Towarzystwa Geograficznego przy współudziale oddziału szczecińskiego urządza w dniach od 25 do 29 maja 1947 zjazd geografów z całej Polski. Na posiedzeniu plenarnym w Toruniu zostaną wygłoszone referaty prof. dr. Marii Kiełczewskiej — Zaleskiej, profesora dra Limanowskiego i prof. dra Czekalskiego oraz przedstawiciela Głównego Urzędu Planowania — Przestrzennego na temat roli geografii jako nauki w życiu powojennym Polski i wstępnej koncepcji planu krajowego. Poza tym w sekcji geografii fizycznej, antopogeografii oraz sekcji dydaktycznej referaty wygłosi szereg najwybitniejszych naukowców z całej Polski.

Po dwudniowych obradach w Toruniu uczestnicy zjazdu udadzą się specjalnym pociągiem do Szczecina zatrzymując się po drodze w Pile i Czaplinku celem odbycia wycieczek geograficznych. W Szczecinie obrady poświęcone zostaną regionowi szczecińskiemu i połączone z wycieczką statkiem do Świnoujścia. (O)

Grudziądz

◯ **Węgiel jest wydawany** w czasie od 5—14 bm. dla posiadaczy kart zaopatrzenia II kat. prac. po 100 kg. na kupon nr. 37 kart zaopatrzenia z m-ca marca br.

Wyłączeni są z powyższego przydziału posiadacze kart zaopatrzenia I kat., którzy pracują w przemyśle i objęci są umowami zbiorowymi, zapewniającymi deputaty opałowe.

Węgiel wydawać będą nast. punkty rozdzielcze: Spółdzielnia „Społem" ul. Dworcowa nr. 78, Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" ul. Dworcowa 39, Grudziądzka Spółka Węglowa, ul. Narutowicza 1.

Chojnice

Obchód dnia Święta Pracy w Chojnicach połączony był z uroczystością wręczenia sztandaru Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej. W uroczystości tej wzięli udział: delegat W. K. PPR tow Zieliński, starosta powiatowy ob. mgr. Rześniowiecki, przedstawiciele Wojska Polskiego, partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych i licznie zebrani członkowie naszej Partii.

Tow. Zieliński z WK PPR dokonał odsłonięcia nowego sztandaru i wręczył go I sekr. Pow. Kom. tow. Musiałowi.

Po przemówieniach przedstawicieli partii politycznych PPS, SD i SL, starosty powiatowego i mjr. Oczachowskiego, przedstawiciela WP. tow. Zieliński wygłosił obszerny referat ideowo-polityczny.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty".

Z ostatniej chwili

Sofia — Kraków 1 : 2 (1 : 1)

W dniu wczorajszym drugi mecz piłkarski rozegrała reprez. Sofii w Krakowie z drużyną reprezentacyjną tego miasta. Zwycięstwo odnieśli piłkarze krakowscy w stosunku 2 : 1. Bramki dla Krakowa strzelili: Gierdziel i Bobula. (D)

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

ŚRODA 7 maja

Kalen... zym. Kat. — Flawii.
Kalendarzyk Słowiański — Godzisława.
Wschód słońca — 4.08; zachód — 19.06.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr. Mosurowa Helena, Słowackiego 2 a.
Apteka dyżurna przy ul. Warszawskiej.
Karetka PCK, tel. 15-41, Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62
Straż Pożarna tel 12-34.

KINA

Polonia — U schyłku dnia.
Bałtyk — Pojedynek.

W lusterku

PUSTE SŁOWA

Kiedy wojna dobiegła już końca
obiecaliśmy dzieciom obrońców;
tych co to w walkach z wrogiem polegli,
że będziemy sieroty ich strzegli.

Minął rok wytężonej już pracy;
dziś są tacy, co patrzą inaczej...
Pustym słowem jest dla nich ofiarność,
...ale trudno tym słowem nakarmić.

Agapit

422 osoby zatrudniono. Włocławski oddział Urzędu Zatrudnienia w miesiącu kwietniu zapośredniczył 422 osoby. W liczbie tej znajduje się 205 robotników niewykwalifikowanych, 13 robotników rolnych, 25 pracowników umysłowych, 35 młodocianych oraz 10 zdemobilizowanych żołnierzy. (dw)

Odsłonięcie sztandaru. Uroczystość odsłonięcia sztandaru koła PPS przy fabryce Bohm i Gleba odbyła się w lokalu Miejskiego Komitetu PPS, przy ul. 3-go maja. Odsłonięcia sztandaru dokonał przewodniczący Miejskiego Komitetu ob. Antoni Milewski Ob. Milewski wręczył sztandar chorążemu Kazimierzowi Lewandowskiemu. Sztandar został ufundowany ze składek członków. Na zakończenie zgromadzeni śpiewali „Czerwony sztandar". (dw)

Przed zlotem młodzieży. W dniu 11 maja odbędzie się we Włocławku zlot powiatowy gminnych zespołów młodzieżowych. Zespoły te zostaną przed tym wyeliminowane w czasie zlotów gminnych w większych miejscowościach powiatu. W eliminacjach biorą udział zespoły gmin: Wieniec, Dobiegniewo, Łęg. Śmiłowice, Brześć Kujawski, Boniewo, Piaski, Kowal, Baruchowo. Najlepsze spośród nich wezmą udział w Zlocie we Włocławku. (dw)

I poco? Na terenie naszego miasta zdarzyło się kilka kradzieży przedmiotów, które zdawałoby się nie są potrzebne złodziejom. Skradziono mianowicie kilka numerów umieszczonych na kamienicach. Czyżby złodzieje posiadali kamienice z tymi samymi numerami? (dw)

Zabawa ludowa. W niedzielę dnia 11 maja r. b. z racji „Dnia Zwycięstwa" w miejscowym parku miejskim odbędzie się zabawa ludowa zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Wejście do parku będzie płatne. (rur)

Ubezpieczenia organistów i kościelnych. Ostatnio odbyła się w Kurii Biskupiej specjalna konferencja w sprawie ubezpieczeń socjalnych organistów i kościelnych. W wyniku obrad podzielono wszystkie parafie na cztery klasy w zależności od ilości dusz. Jako podstawę do wymiaru wysokości ubezpieczenia wzięto przeciętną wysokość uposażenia: w par. I kl. 6000 zł miesięcznie dla organisty i 3000 zł. dla kościelnego; w par. II klasy — 4000 i 2000, w par. III klasy — 3000 i 1500 oraz w parafiach IV klasy — 1500 i 800 zł.

Jednocześnie obliczono, że miesięczna składka ubezpieczeniowa będzie wynosiła w par. I klasy 900 zł. od organsty i 450 zł. od kościelnego, w par. II klasy — 600 i 300 zł., w par. III klasy — 450 i 225 zł. oraz w par. IV klasy — 230 i 115 zł. Do parafii I klasy zaliczono te parafie które liczą ponad 10 tysięcy dusz, do II klasy — ponad 6000 dusz, do III klasy ponad 3 tysiące dusz i do IV klasy — parafie liczące do 3 tysięcy dusz. (Jur)

Dobrze zasłużył się miastu

35 lat pracy społecznej Komendanta Staży Pożarnej ob. Z. Poszwińskiego

W bieżącym roku mija 35 lat pracy społecznej na niwie pożarnictwa ob. Zygmunta Poszwińskiego, który w czasie pracy swej nad utrwaleniem bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie naszego miasta dobrze się zasłużył.

35 lat temu wstąpił do Straży jako szeregowiec oddziału 1-go toporników i odtąd awansując doszedł do stopnia oficerskiego i został Komendantem Straży.

W 1918 roku jako członek Zarządu Straży opracował wnioski, zdążające do ścisłej współpracy z Magistratem i Radą Miejską, celem stworzenia podstaw finansowych dla podtrzymania tej niezbędnej placówki, jaką była Ochotnicza Straż Pożarna. Na polu służby aktywnej skierował swe wysiłki w kierunku udoskonalenia taboru i sprzętu pożarniczego. Stała współpraca z Zarządem Miejskim dała w wyniku coroczne subsydia na rzecz Straży a to zezwalało na stałe rozszerzanie taboru i jego unowocześnianie. Również Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych widząc stały rozwój Ochotniczej Straży przydzielał pewne dotacje, które należycie były przez ob. Poszwińskiego wykorzystywane.

Nadszedł rok 1939. Komendant Poszwiński nie opuścił swego stanowiska. Okupant nie posiadając fachowców wcielił ob. Poszwińskiego do służby w pożarnictwie bez rang z nakazem przeszkolenia szeregów strażackich. Komendant uzyskał zgodę, że przeszkolenie będzie prowadził w języku polskim. Strażacy zostali wcieleni do szeregów t. zw. „Pflichtfeuerwehr" i stanowili jedyną zrzeszoną jednostkę polską na terenie miasta, gdzie duch polski nie zaginął, a odwrotnie był usilnie krzewiony.

Dzień Wyzwolenia — dzień 20 stycznia 1945 roku zastaje komendanta na posterunku strażackim. W mieście pożary. Remiza po obrabowaniu przez okupanta posiadała gołe cztery ściany. Komendant skupił rozproszonych strażaków, zorganizował cztery sekcje, wyznaczając dyżury nocne i dzienne i pospieszył na ratunek palących się domów. Akcja została rozpoczęta przy pomocy jednego wózka dwukołowego, bez koni. Strażacy sami do ognia ciągnęli sprzęt pożarniczy. Energia, zapobiegliwość i troska o dobro miasta dały w wyniku to, że kilka gmachów publicznych uratowano.

Komendant po opanowaniu sytuacji troszczy się o skompletowanie należytego sprzętu. Ze starej porzuconej przez Niemców sanitarki buduje „Autopogotowie", następnie dowiaduje się o miejscu pobytu wywiezionych przez okupanta przedwojennych aut strażackch. Wyjeżdża natychmiast do odpowiednich władz, interweniuje, zabiega, aż wreszcie w dniu 5 października 1946 wprowadza do naszego miasta cztery nowoczesne samochody pożarnicze.

Straż Ochotnicza została przekształcona na Straż Zawodową. Posiada ona obecnie trzy sekcje bojowe na etacie miejskim, ma za sobą poważną liczbę uratowania mienia i dobra prywatnego czy też publicznego. Dawniejszy system alarmowania miasta w razie pożaru przy pomocy syreny został zaniechany dzięki uruchomieniu stałego posterunku służbowego, który w wypadku otrzymania wiadomości o pożarze natychmiast siada na samochody i wyjeżdża by walczyć z żywiołem.

Komendant Poszwiński liczy obecnie już 60 lat, z czego jak już wyżej mówiliśmy 35 lat spędził w służbie Straży Pożarniczej. Obecny jego wiek nie pozwala mu już na całkowite oddanie swych sił na rzecz Straży i dlatego też zrezygnował ostatnio z funkcji komendanta. Nie powinien on jednak zostać całkowicie od Straży usunięty. Należało go zatrzymać na funkcji zastępczej i korzystać z jego fachowości, znajomości terenu i doświadczenia.

W życiu ludzkim bywa, że wiele osób kieruje się zasadą „murzyn zrobił swoje, może odejść". To powiedzenie w stosunku do komendanta Poszwińskiego jest wysoce niezrozumiałe i niesprawiedliwe. Niechaj więc ta nasza wzmianka przypomni społeczeństwu włocławskiemu o człowieku, który zawsze temu społeczeństwu służył, a dla niego jednocześnie niech będzie upominkiem jubileuszowym i rekompensatą za doznane przykrości. (Jur)

Zmiany w duchowieństwie

Ks. Biskup Ordynariusz diecezji włocławskiej dokonał następujących zmian wśród duchowieństwa:

Ks. Wiktor Baranowski dotychczasowy proboszcz par. Bytoń został proboszczem parafii Sadlno pow. nieszawskiego, ks. Stanisław Werenik z diecezji wileńskiej — administratorem par. Ostrowąs pow. nieszawskiego, ks. Aleksander Winiarski, dotychcz. wikariusz par. Lubień Kujawski, administratorem parafii Wola Pierowa, dekanatu włocławskiego, ks. Andrzej Amrogowicz, dotychcz. administrator partii Wola Pierowa — administratorem par. Kłóbka pow. włocławskiego, ks. Witold Szyksznel, dotychczasowy zastępca adm. par Ciechocinek — administratorem par. Bytoń pow. nieszawskiego, ks. Władysław Bielecki, dotychczasowy administarator par. Ostrowite — administratorem parafii Wielgie pow. lipnowskiego, ks. Jan Jagiełło, proboszcz par. Chełmica — dodatkowo tymczasowym administratorem par. Ostrowite pow. lipnowskiego, ks. Andrzej Graczykowski, wikariusz Bazyliki Katedralnej — wikariuszem par. Wniebowzięcia NMP przy Bazylice Katedralnej, ks. Kazimierz Wójcik, ze Zgromadzenia XX Orionistów — wikariuszem parafii N. Serca P. J. we Włocławku oraz ks. Henryk Batowski, administrator parafii Sadlno powiatu nieszawskiego został zwolniony z obowiązków administratora par. Sadlno i z diecezji. (Jur)

Dzień „Caritasu" w Śmiłowicach

W dniu 4 maja r. b. oddział Caritas w Śmiłowicach pow. włocławskiego obchodził swe pierwsze święto, które było jednocześnie podsumowaniem wyników czteromiesięcznej pracy. Po sumie parafialnie zwiedzili wystawę, urządzoną z racji zakończenia kursu kroju i szycia. Kurs ten trwał sześć tygodni a uczestniczki kursu zakończyły go z dobrym wynikiem. Po nieszporach sekcja młodzieżowa „Caritas" urządziła przedstawienie, w którym wzięli udział również najmłodsze dzieci z przedszkola Caritas. Nieprzewidzianą rozrywką była wycieczka dzieci szkolnych i przedszkolnych do Włocławka, gdzie lekarz związku dr. K. Lewandowski dokonał prześwietleń rentgenowskich. Dzień Caritasu został zakończony miłą zabawą, zorganizowaną przez sekcję młodzieżową i urozmaiconą wesołemi występami młodzieży.

Przez okres czteromiesięcznej pracy Caritas w Śmiłowicach udzielił 62 osobom porad lekarskich. Lekarz związkowy zbadał 48 osób i wszystkie dzieci przedszkola. Sekcja młodzieżowa zorganizowała kurs kroju i szycia, zorganizowała biblioteka i dwa przedstawienia amatorskie. Urządzono także święcone dla biednych i przeznaczono 5000 zł. na powodzian. Praca Oddziału Caritas znajduje duże zrozumienie wśród mieszkańców całej parafii i szerokie poparcie. Zwłaszcza młodzież żywo interesuje się objawami pracy i chętnie z pomocą śpieszy na każde zawołanie. (Jur)

Akademia w gimn. Długosza

W związku z dniem 3 maja w gimnazjum im. ks. Długosza została urządzona akademia poświęcona uczczeniu Konstytucji 3 Maja.

Akademię zagaił ks. dyr. Mirski, który w przemówieniu swym uwypuklił znaczenie dziejowej chwili która świadczyła o posłannictwie Polski. Idea służby dla ludzkości ujawnia się w ciągu całej historii narodu polskiego. Ta idea jest wyrazem posłannictwa zleconego narodowi polskiemu przez Boga, któremu lud polski był zawsze wierny. Polska w swej historii wcielała zawsze w czyn ideały chrześcijańskie. Naród polski w dążeniu do wykonania swego posłannictwa spotykał różne przeszkody, łamał je jednak zwycięsko i promieniał swą myślą, czy czynami zdobywając uznanie u narodów innych. Dzień uchwalenia Konstytucji 3 Maja, był dniem zwycięstwa szlachetnej myśli polskiej, był wskazaniem w jaki sposób naród polski chce wypełnić swe posłannictwo.

Orkiestra szkolna (3 akordeony, 3 skrzypce oraz fortepian) odegrała hymn narodowy, a następnie uczeń Brajczewski wypowiedział deklamację p. t. „Na dzień 3 maja". Z kolei uczeń Myszkowski odczytał kilka fragmentów z książki „O 3 maju", po czym znów uczeń Olszewski zadeklamował wiersz p. t. „Naprzód". Chór szkolny pod dyrekcją ks prof. Guzendy odśpiewał wiązankę pieśni narodowych. Młody jeszcze ten chór ale dyrygowany wprawną ręką zdobył sobie ogólny poklask wśród znajdujących się na sali widzów. Po produkcjach chóru uczeń Tężyk zadeklamował wiersz Artura Oppmana p. t. „Trzeci maj", a następnie uczeń Górka zarecytował „Koncert Jankiela" z Pana Tadeusza. Uczeń Przybyłowski odegrał na fortepianie marsza „Wspomnienie z Alp". Utwór ten został oddany naturalnie. Skala tonów odpowiednio wycieniowana, dobre opanowanie tekstu muzycznego, wyczucie myśli kompozytora wywołały dla wykonawcy Przybyłowskiego liczne i żywe oklaski.

Na estradzie następnie stanął uczeń Piotrowski i zadeklamował wyjątek z Pana Tadeusza „Rok 1812". Uczeń ten wykazał bardzo dobrą dykcję i mimikę, akcentował wyraźnie i modulował głos umiejętnie, opanował salę całkowicie i zmusił wszystkich, nawet najmniejszych swych kolegów do uważnego słuchania. Na oklaski jakimi obdarzyła go zebrana publiczność zasłużył całkowicie.

Na zakończenie akademii orkiestra szkolna odegrała utwór „Czerwone maki" a następnie wszyscy obecni na sali odśpiewali razem „Witaj majowa jutrzenko".

Całość wypadła dobrze. Widać było staranne przygotowanie do należytego uczczenia rocznicy. Wychowawcy oraz uczniowie w zupełności zasłużyli na uznanie. (Jur)

Nowy Zarząd „Wici"

W czasie odbytego ostatnio zebrania Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" odbyły się wybory do nowego zarządu, w skład którego weszli ob. ob.: Woźnica — jako przewodniczący, Szmajdowicz — I wiceprezes, Kmieć — II wiceprezes, Ulewicz — sekretarz, Strzelecki — skarbnik. Kierownikiem organizacyjnym wybrano ob. Błaszczyka. — Jako członkowie do zarządu weszli ob. ob.: Nieznański, Zaparuszewski, Mazurek. (dw)

PCK. komunikuje

Dom noclegowy PCK we Włocławku przy ul. Przedmiejskiej Nr 1 został z dniem 30 kwietnia rb. zlikwidowany.

Biura Oddziału Włocławskiego PCK z dniem 1. V. rb. zostały przeniesione z ul. Piusa XI. nr. 8 na Przedmiejską nr. 1.

W związku z tym telefon pełnomocnika i biura Oddziału PCK we Włocławku ma obecnie nr. 15-41. Pod ten numer należy dzwonić we wszystkich sprawach związanych z działalnością Oddziału Włocławskiego P. C. K. (dw.)

Ze „Święta Lasu"

Szkoła powszechna w Kłobce pow. włocławskiego pod kierunkiem ob. J. Woźniaka kierownika szkoły przy współudziale władz gminnych zorganizowała u siebie „Święto Lasu". Po rannym apelu młodzież szkolna wraz z gronem nauczycielskim w obecności ks. proboszcza Amrogowicza oraz władz gminnych i organizacji młodzieżowych udała się do pobliskiego lasu. Tutaj na polanie, na której przed paru laty znajdował się wysoki las, zniszczony ostatnio przez Niemców, zostały wygłoszone do wszystkich zebranych odpowiednie pogadanki wyjaśniające młodzieży znaczenie „Święta Lasu". Z kolei nastąpiły atrakcje artystyczno-rozrywkowe w postaci deklamacyj, inscenizacyj, śpiewów, dialogów i t. p. Produkcje te wykazały ile pracy włożyła w wykonanie ich dziatwa szkolna oraz jej wykonawcy.

Po części artystycznej dziatwa przystąpiła do sadzenia sadzonek świerków i dębów. Ogółem posadzono 200 sztuk. Miejsce zniszczone przez Niemców zostało ponownie zalesione.

Po pracy dziatwa została nagrodzona muzyką kapeli, która została powitana z wielką radością młodych, dziecinnych serduszek. — Całość wypadła dobrze i pozostawiła w umysłach młodzieży wiele wrażeń. (Jur.)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracji codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedziele i święta od godz. 10-ej do 12-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna 60 zł. z przesyłką pocztową 70 zł.

E-35675